CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 239 (8166). Czwartek, dnia 15 października 1925 r. Rok XXXIII.

Rokowania w Locarno a pakt wschodni.

LOCARNO, 14. (PAT). Briand odbył wczoraj rano narady po kolei z Chamberlainem, Skrzyńskim, następnie z Lutherem, Stresemanem wreszcie ponownie z Chamberlainem. Prawnicy zajmowali się ustaleniem formuły paktu reńskiego, która zastrzega wszędzie dla Francji prawo interwencji w celu gwarantowania wschodnich traktatów arbitrażowych. Na tej drodze dokonywa się znaczne zbliżenie. Wspomniana formuła w projektowanej redakcji ma zawierać zupełnie niedwuznaczne postanowienia co do tej gwarancji tak jednak aby nie mogła ona być interpretowana jako groźba zwrócona przeciw Niemcom. Zastosowanie tej gwarancji na wypadek oczywistego, niesprowokowanego napadu będzie miało charakter automatyczny, z drugiej strony traktaty arbitrażowe niemiecko - polski i niemiecko - czeskosłowacki zawierać będą procedurę załatwienia konfliktów prawie identyczną z procedurą, przewidzianą w pakcie reńskim. i wszelkie kwestje prawne mają być podane decyzji sędziego, jak np. trybunału haskiego. W sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów oczekuje się już tylko ostatecznej aprobaty delegacji niemieckiej, która zdaje się być niewątpliwą. Powrotu p. Kempnera, który udał się do Berlina dla złożenia ustnego sprawozdania czynnikom miarodajnym, oczekiwać należy w czwartek lub piątek.

LOCARNO, 14.4 (PAT.). Wczoraj przed południem odbyły się narady delegatów Niemiec i Polski w sprawie paktu wschodniego, która, sądząc po dotychczasowem jej stanie, będzie wymagała jeszcze długich rokowań. .

LOCARNO 14.4 (PAT). Wczorajsze przedpołudnie wypełniły bezpośrednie rozmowy pomiędzy poszczególnymi mężami stanu i ich współpracownikami. Minister Skrzyński konferował najpierw ze Stresemannem, potem odbył rokowania z Chamberlainem. Oba te spotkania poświęcone były kwestjom wschodnim, zwłaszcza zaś sprawie polsko-niemieckiego traktatu rozjemczego. Pozatem odbyła się konferencja pomiędzy generalnym sekretarzem francuskim Min. Spraw Zagr. Berthelotem i niemieckim podsekretarzem stanu Schubertem. Rokowania prowadzone pomiędzy prawnikami niemieckimi i czechosłowackimi w sprawie czeskosłowacko - niemieckiego traktatu arbitrażowego toczą się dalej. Dotychczas nie jest rzeczą pewną, czy zapowiedziane na popołudnie posiedzenie konferencji dojdzie do skutku.

LOCARNO, 14. (PAT). Szwajc. Ag. Telegr. Po konferencji ze Stresemanem odbył p. min. Skrzyński konferencję z Chamberlainem. Obie konferencje dotyczyły kwestji wschodnich, specjalnie zaś niemiecko - polskiego układu arbitrażowego. Ze strony polskiej oświadczono, że Polska nie ma zamiaru czynić tutaj jakichś trudności. Mimo istniejących jeszcze trudności jest nadzieja pomyślnego rozwiązania kwestji. Narady prawników niemieckich i czeskosłowackich w sprawie zawarcia niemiecko - czeskosłowackiego układu arbitrażowego toczą się dalej. — Briand pojechał w ciągu popołudnia wraz z kilkoma członkami delegacji francuskiej i włoskiej na wycieczkę po jeziorze Lago Maggiore.

BERLIN, 14. (PAT). Vossische Ztg. donosi z Locarno, że min. Skrzyński widział się wczoraj przed południem z kanclerzem Lutherem i min. Stresemannem. Wizyta u kanclerza miała według informacji tegoż dziennika charakter formalny, natomiast ze Stresemannem odbył Min. Skrzyński przeszło godzinną konferencję, poświęconą traktatowi rozjemczemu między Polską i Niemcami. O wyniku rozmowy dowiaduje się Vossische Ztg., że min. Skrzyński miał wynieść korzystne wrażenie, jak również przekonanie o możliwości wzajemnego porozumienia.

LOCARNO, 14. (PAT.). Co do kwestji czy dyskusja w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów została ostatecznie zakończona, dowiaduje się przedstawiciel Szwajc Ag. Tel. że komplet spraw związanych z wejściem Niemiec do Ligi Narodów, został załatwiony prawie całkowicie, jednakże tymczasem sprawy te zostały odłożone na później i zostaną podjęte ponownie pod koniec rokowań w ramach całokształtu reszty problematów.

Ukończenie obrad nad reformą rolną.

WARSZAWA, 14. (PAT). W dniu wczorajszym sejmowa komisja reform rolnych ukończyła debatę nad poprawkami senatu do ustawy o reformie rolnej. Ze zgłoszonych poprawek przyjęto w nowem brzmieniu art. 31, regulujący sposób uiszczenia wynagrodzenia za nieruchomości przymusowo wykupione. Wprowadzono zasadę imperatywną uiszczenia wynagrodzenia w gotówce i w listach według skali 50 do 20 proc. w gotówce w zależności od wielkości majątku. Uchwała ta powzięta została wskutek oświadczenia przedstawiciela skarbu, który oponował się za wnioskiem senatu. Przeciwko tej uchwale przemawiali przedstawiciele PPS. i Wyzwolenie, dowodząc, że wstrzyma ona wykonanie reformy rolnej na lat kilkanaście. Uchwała ta została powzięta głosami prawicy, przeciwko głosom lewicy, przy wstrzymaniu się od głosowania klubu Piasta. Pozatem przyjęto nowy artykuł w sprawie wywłaszczenia nieruchomości obywateli państw obcych na zasadzie wzajemności. Dalej przyjęto nowy artykuł zabezpieczający pod rygorem unieważnienia sprzedaży należyte za-/ gospodarowanie gospodarstw przez nabywców. Poprawka do art. 59 rozciąga pomoc finansową skarbu państwa nie tylko do służby folwarcznej i bezrolnej, ale również do nabywców gospodarstw karłowatych. Przyjęcie poprawki do art. 77 ma na celu ułatwienie parcelacji majątków właścicieli nieletnich. W ten sposób załatwione zostały wszystkie poprawki senatu. W przyszłym tygodniu komisja odbędzie posiedzenie, na którem przystąpi do załatwienia wniesionego przez rząd projektu ustawy o likwidacji serwitutów.

Rokowanie polsko-litewskie.

LUGANO, 14.10. PAT. Wczoraj o godzinie 11.30 odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne konferencji polsko-litewskiej w hotelu Bristol pod przewodnictwem min Wasilewskiego. Przewodniczący delegacji polskiej wygłosił przemówienie.

Następnie ustalono porządek dzienny i przyjęto regulamin konferencji kopenhaskiej. Utworzyły się komisje: spławna pod przewodnictwem Poznańskiego, komunikacyjna pod przewodnictwem Szumlakowskiego i opieki konsularnej z przewodniczącem Poznańskim. Delegacja polska zaproponowała, aby komisje przystąpiły do pracy według kolejności powyżej wymienionych. Delegacja litewska zaproponowała dyskusję najpierw w komisji konsularnej. Ostatecznie zdecydowana rozpocząć pracę w komisji komunikacyjnej w dn. 14 bm. Delegacja litewska przedstawiła nowe pełnomocnictwa, których rozpatrzenie zastrzegła sobie delegacja polska. Wydany został wspólny komunikat prasowy.

Sejmowa Komisja Skarbowa obraduje.

WARSZAWA 14.10. PAT. Sejmowa Komisja skarbowa pod przewodnictwem pos. Byrki na podstawie referatu pos. Chełmońskiego w dalszym ciągu rozpatrywała projekt ustawy o opłatach stemplowych. Rozpatrzone zostały postanowienia, dotyczące opłat od obrotu papierów wartościowych, opłat od dzierżaw i najmów, od umów o świadczeniu usług, umów składu, oraz ubezpieczeń. Prócz tego komisja rozpoczęła obrady nad opłatami od umów spółek. Pod koniec posiedzenia referent ustawy pos. Chełmoński interpelował rząd, dlaczego wbrew uchwale sejmu, wzywającej rząd do wniesienia noweli do rozporządzenia o bilansach w złotych, projektu takiego po wycofaniu wniesionego pierwotnie, dotąd sejmowi nie przedłożył. Powyższą interpelację komisja poparła, przewodniczący zaś obiecał zakomunikować ją rządowi,

Wycieczka parlamentarzystów francuskich w Krakowie.

KRAKÓW 14.10. PAT. Wczoraj o godz. 10 min. 5 przedpoł. przyjechała do Krakowa wycieczka parlamentarzystów francuskich. Na dworcu kolejowym, udekorowanymi flagami francuskimi i polskimi oczekiwali gości wojewoda Kowalikowski, komisarz rządu Notowski, prezes dyrekcji kolejowej Barwicz, dyr. kolei Pischinger, nadinspektor Pellman, szef bezpieczeństwa Skarbek, dyrektor policji dr. Styczeń, starosta krakowski Bal i członkowie komitetu z prezesem Nowakiem na czele. Po powitaniu goście przeszli do salonu recepcyjnego, gdzie spożyli pierwsze śniadanie, poczem udali się na zwiedzenie miasta. O godz. 12 w południe p. Goetz-Okocimski przyjmował gości śniadaniem.

Kongres mniejszości narodowych.

GENEWA, 14.10. PAT. W czwartek 15 b.m. rozpoczyna się kongres narodów mniejszości europejskich. Na kongresie będzie roprezentowanych przeszło 30 grup narodowościowych, 14 różnych państw, oraz 12 narodów, liczących ogółem 30 miljonów. Dotychczas zgłosiły swój udział delegacje mniejszości niemieckiej, polskiej litewskiej, duńskiej, słoweńskiej, ukraińskiej, ruskiej, białoruskiej, rusinów karpackich, wendejskiej, węgierskiej, żydowskiej i szwedzkiej.

Wypadek podczas procesu Steigera.

LWÓW, 14.10. PAT. Przed rozpoczęciem rozprawy Steigera zdarzył się tragiczny wypadek, mianowicie jeden z sędziów przysięgłych Zygmunt Szulakiewicz, dyrektor towarzystwa naftowego zachorował nagle na udar serca i zmarł zanim nadeszła pomoc lekarska. Z powodu tego wypadku rozprawa do tej pory t. j. do godziny 9.30 nie rozpoczęła się.

LWÓW, 14.10. PAT. Z powodu tragicznego wypadku nagłej śmierci sędziego przysięgłego Szulakiewicza, dzisiej rozprawę Steigera przewodniczący na prośbę Sędziów przysięgłych odroczył do jutra rana do godziny 9-ej.

Dyrektorzy banku na ławie oskarżonych.

WARSZAWA, 14.10. Sprawa dyrektorów banku dla handlu i przemysłu, oskarżonych z artykułu 51 o wystawianie czeków bez pokrycia, została wyznaczona na czwartek w sądzie pokoju w Warszawie.

Na ławie oskarżonych zasiądą pp.: Tadeusz Urbański, Wiktor Bereszko, Zygmunt Pawłowski, Leon Mikołajczyk, Leon Gutman, Aleksander Ebstein, Konstanty Czamański, oraz prokurenci banku Kowalski, Fijałkowski, Simon i Dzięciołowski.

W imieniu poszkodowanej firmy S. Anker, w Gdańsku wnosi powództwo adwokat Neymark-Bądkowski

Oskarżonym grozi kara więzienia do 6 tygodni.

Giełda pieniężna.

BERLIN, 14.10. PAT. Dewizy wschodnie. — Warszawa 69 02—69.38, Katowice 68.92—69.28, Ryga 80.55—80.95, Rewel 1,117—1,123, Kowno 41.245—41.455, Poznań 69.22—69.55. Gotówka złoty noty większe 68 75—69.45, noty drobne 68.45—68.85, Lity litewskie 40.94—41.32.

Notowania złotego w dn. 14.X. PAT. Londyn za f. szt. 29, Zurych za 100 zł. 84.40, Berlin za 100 zł. 68.75—69.45, wypłaty na Warszawę 69.02—69.38, na Katowice 68.92—69.28, na Poznań 69.22—69.55, Gdańsk za 100 zł. 86.69—86.91, Wiedeń czeki 116.65—117.25, banknoty 116.40—117.40, Praga za 100 zł. 556.

Giełda zbożowa.

BERLIN, 14.10. PAT. Pszenica miejscowa 212—215, na grudzień 232—230½, na marzec 236—235½, żyto miejscowe 151—154, na październik 167—165½, na grudzień 172—171½, na marzec 180½—180¼, jęczmień zimowy 170—175, owies miejscowy 183—191, na grudzień 186, na marzec 191.

Mąka pszenna 27¼—31¼, ospa żytnia 9.00—9.40, makuchy rzepakowe 15.20—15.40, makuchy lniane 21,50—22.10, płatki kartoflane 14.60—14.80.

GDAŃSK, 14.10. PAT. Oficjalna giełda zbożowa. Pszenica 10.75—11.25, żyto 7.80—7.90, jęczmień 8.50—9.50, jęczmień browarny 9.50—9.75, owies 8.25—8.60, groch drobny 11—12, groch Victorja 12—15, groch zielony 12—15, ospa żytnia 6.25, ospa pszenna 7.00

Giełda Warszawska w Złotych.	
New-Jork	5.98
Londyn	29.05
Paryż	27.64
Szwajcarja	115.75
8% pożycz. konw.	70.
5% poż. prem. konw.	43.—
Listy Zast. T.K. Ziem.	16.—

Od Królewca do Locarno.

Autentyczny projekt paktu reńskiego nie został dotychczas ogłoszony. Jedynie przypuszczalna treść układu została opublikowana przez prasę rzymską, ku oburzeniu wszystkich delecji prócz włoskiej.

Według jednobrzmiących sprawozdań korespondentów zagranicznych dwa artykuły projektowanego układu natrafiają na poważne trudności: siódmy i jedenasty.

Siódmy paragraf mówi o warunkach przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Zagadnienie nie jest łatwe do rozwiązania, chociaż są wszelkie dane, że Niemcy uzyskawszy ustępstwa na innych terenach zgodzą się wstąpić do Ligi bez zastrzeżeń. Paragraf jedenasty ustala łączność, jaka zachodzić powinna pomiędzy paktem reńskim, a traktatmi arbitrażowemi na wschodzie. Tutaj sprawa przedstawia się w znaczenie ciemniejszych kolorach, gdyż Niemcy nie zrezygnują w żadnym razie z opozycji przeciwko gwarantowaniu przez Francję traktatów arbitrażowych na wschodzie... Jest to ostatnia pozycja której opuszczenie równałoby się klęsce. Obie zatem kwestje sporne, jakie się wyłoniły w ciągu obrad ekspertów, chociaż nierównej wagi, dotyczą bezpieczeństwa sąsiadów wschodnich Niemiec gdyż jak wiadomo, zastrzeżenie Reichu co do wstąpienia do Ligi Narodów mają na celu uniknięcie ewentualnego przemarszu wojsk francuskich wrazie gdyby Polska została zaatakowana ze strony zachodniej lub wschodniej.

* * *

Z rozmowami w Locarno, którym przyjrzenie się zbliska doprowadza do wyżej wzmiankowanych wniosków, zbiega się agitacja nacjonalistyczna prowadzona w niewidzianych dotychczas rozmiarach na terenie Prus Wschodnich. Prasa berlińska objawa niezwykłe zainteresowanie sprawą paktu; zainteresowanie to przybiera w Prusach charakter gwałtownej propagandy antypolskiej. Prócz tego organizacje nacjonalistyczne wojskowe i cywilne zaczynają, ze swej strony, rozwijać energiczną działalność. Wszystkie organizacje wschodnio-pruskie, których sztab generalny znajduje się w Królewcu wystąpiły z protestem przeciwko paktowi bezpieczeństwa na Wschodzie. Została w tej sprawie wydana wspólna odezwa oddziałów: Jungdeusscher Orden, Stahlhelm. Wehrwolf Frontring, domagająca się zaprzestania rokowań w Locarno. Oto w jaki sposób wyraża się jedna z tych odezw: „Zrzeczenie się braci niemieckich zamieszkałych na starem niemieckiem terytorjum, zarówno na wschodzie, jak na zachodzie byłoby przestępstwem w stosunku do honoru i godności Niemiec. Nie do zniesienia narzucono nam przez Traktat Wersalski granice, a przedewszystkiem polski korytarz, są źródłami gospodarczej biedy Prus Wschodnich. Również rząd nie powinien w żadnym razie zgodzić się na wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, oddaną pod komendę Francji, dla prześladowania wszystkiego, co niemieckie".

Nie należy sądzić, aby hałaśliwe manifestacje organizacji nacjonalistycznych nie były poddane żadnym dyrektywom. Chociaż Urząd Spraw Zagranicznych wyrzeka się wszelkiego z nami związku, nie ulega żadnej wątpliwości, że wszytkie ich wystąpienia są podporządkowane „niemieckiej racji stanu". Nic też dziwnego, że Prusy Wschodnie są widownią wzmożonej działalności nacjonalistycznej właśnie w chwili, gdy delegacja niemiecka w Locarno usiłuje wmówić w opinję europejską, że to, na co Niemcy gotowi są przystać stanowi maximum ustępstwa, którego przekroczenie grozi upadkiem gabinetu i dojściem do władzy rządu czysto nacjonalistycznego, bez udziału ludowców, a tembardziej bez poparcia centrum. Metodę tę która zasługuje na miano szantażu moralnego. Niemcy stosują skutecznie od czasu rozpoczęcia rokowań w sprawie bezpieczeństwa, początkowo przy wymianie norm pisemnych, obecnie zaś przy wspólnym stole konferencyjnym.

Należy się spodziewać, że manerw zarysuje się jeszcze wyraźniej, gdy delegacja polska weźmie czynny udział w obradach. Wtedy będziemy mogli zmierzyć całą przepaść dzielącą stanowiska Warszawy i Paryża z jednej, a Berlina i Londynu z drugiej strony.

J.S.

W świetle nowych posunięć.

Komentarze prasy zagranicznej w związku z podróżą komisarza sowieckiego do stolic Polski i Niemiec były bardziej ożywione niż się tego w Polsce spodziewano, a poniekąd więcej aniżeliśmy do tego przywykli. Nad tymi głosami warto się zastanowić, ponieważ rozbrzmiewają one silnem echem w Locarno i nie są bez wpływu na rozmowy w sprawie bezpieczeństwa.

Czemu przypisać hałas jaki podniosła wizyta p. Cziczerina w Warszawie? Przedewszystkiem atmosferze w jakiej podróż ta została przedsięwzięta t. j. w przeddzień zjazdu międzynarodowego, na którem ma zapaść ostateczna decyzja czy Niemcy pójdą własnemi drogami, szukając aljansów z naturalnymi wrogami kapitalistycznego Zachodu, czy też, wchodząc do Ligi Narodów będą się starać skierowac swe rewindykacje i zamknąc swą działalność w ramy organizacji genewskiej. Na Zachodzie interpretowano — może słusznie — wizytę komisarza Cziczerina w Warszawie, jako dążenie do zagwarantowania sobie współudziału Polski w akcji antyangielskiej, wrazie gdyby Niemcy zawiodły i wyrzekły się formalnie czy faktycznie traktatu w Rapallo. Z drugiej strony prasa angielska, a nawet francuska niemal jednogłośnie wyrażały opinję, że Polska kierowana rozdrażnieniem z powodu stanowiska Francji w sprawie paktu bezpieczeństwa stanowiska, które rzekomo nie odpowiadało całkowicie jej życzeniom rzuciła się w objęcia Rosji Sowieckiej. „Echo de Paris" posunął się nawet do twierdzenia, że p. Cziczerin „oszukał" Polskę, która dała się złapać na zapewnienia pokojowe Komisarza Ludowego.

Podobno interpretacje zbliżenia polsko - rosyjskiego, która jest niemal powszechna w kołach politycznych francuskich i angielskich wynika z niezrozumienia stanowiska Polski w roli jaką może i powinna odegrać we współczesnej Europie. W oczach mocarstw zachodnich Polska nie może mieć samodzielnej polityki; może mieć tylko odruchy „nerwowe" nie może mieć własnej akcji międzynarodowej, a może jedynie służyć za narzędzie polityki obcej. Istotnie takich poglądów w zupełności da się usprawiedliwić, gdyż istotnie dotychczas Polska nie złożyła zbyt jaskrawych dowodów czynnej akcji na terenie europejskim a przynajmniej na Zachodzie. Obecnie jednak nie może już być mowy o tem, aby Polska nie umiała się zdobyć w sprawie, która ją w pierwszym rzędzie obchodzi, na politykę własną.

Pisma angielskie kładły nacisk na okoliczność, że p. Cziczerin odwiedził Warszawę przed Berlinem, aby w ten sposób szantażować perspektywą ubocznych aljansów, rząd niemiecki. Ale żaden dziennik nie wpadł na myśl, że porozumienie z Polską stanowi dla Rosji doskonałą drogę do porozumienia z Francją. A przedewszystkiem rzadko który organ prasy uznał za stosowne podnieść znaczenie, jakie dla Polski i dla Rosji posiada zbliżenie pomiędzy obu krajami.

A jednak tutaj właśnie szukać należy istotnego znaczenia wizyty p. Cziczerina. Pacyfikacja przynajmniej na lat kilka polskich kresów wschodnich jest okolicznością, która nie może pozostać bez wpływu na sprawę gwarantowania zachodnich granic Polski. Fakt, iż Polska jest obecnie jedynem wielkiem państwem w Europie, które wchodzi ze Związkiem Sowieckim w stosunki nietylko poprawne ale i przyjazne, wprowadza poważną zmianę w konstelacji europejskiej.

I tutaj wypada stwierdzić, że prasa niemiecka najlepiej zorjentowała się w sytuacji, niejednokrotnie bowiem czytaliśmy w prawicowych organach berlińskich głosy ostrzegawcze (gdyż zbliżenie polsko-rosyjskie jest straszakiem na nacjonalistów niemieckich) zwracające uwagę na stopniowe usuwanie nieporozumień pomiędzy Polską a Rosją uważanych Wilhelmstrasse za jeden z najpoważniejszych atutów polityki antypolskiej.

Od czasu, gdy p. Skrzyński wyjechał z Genewy przed trzema tygodniami, zmieniło się wiele. Wiedziano wówczas o Polsce tylko tyle, że pragnie, aby sprawa bezpieczeństwa została załatwiona w ramach Protokułu Genewskiego, a jeżeli nie jest to możliwe, to aby pakt wschodni i zachodni tworzyły nierozdzielną całość. Było to wiele, ale nie było wszystko. Zbliżenie z Rosją stanowi pierwszy pozytywny zadatek czynnej polityki polskiej w sprawie bezpieczeństwa i nikt nie będzie mógł obecnie powtarzać tych słów, których echa od czasów konferencji genewskiej tułają się jeszcze po kancelarjach dyplomatycz-

nych. „Nobody Knows Poland's policy“. Przyjazd p. Skrzyńskiego jest oczekiwany z powszechnem i żywem zainteresowaniem przez wszystkich delegatów i dziennikarzy zgromadzonych w Locarno, w zrozumieniu, że polski Minnister Spraw Zagranicznych przyniesie nie tylko wyraz polskich życzeń, ale stwierdzenie znaczenia i celu posunięć przez nią dokonanych.

Kronika Telegraficzna.

(P. A. T.).

LONDYN, 14.X. „Biuro Reutera“ dowiaduje się z Waszyngtonu, że sekretarz stanu dla spraw wojny Weeks wręczył wczoraj prośbę o dymisję. Przyczyną ustąpienia Weeksa jast zły stan zdrowia.

WARSZAWA, 14.X. Poseł Z.S.R.S. p. Wojkow wyjechał z Warszawy. W czasie jego nieobecności obowiązki charge d'affaires pełnić będzie radca poselstwa Z.S.R.S. p. Biesiadowski.

LONDYN, 14.X. „Times“ donosi z Waszyngtonu, że rząd amerykański gotów jest przystąpić natychmiast do rewizji swych umów handlowych z Chinami, niezależnie nawet od tego, czy między mocarstwami dojdzie do skutku porozumienie w sprawie wspólnej akcji w Chinach w duchu pokojowym.

LONDYN, 14.X. Komitet wykonawczy związku marynarzy postanowił wezwać swoich członków do podjęcia pracy w całej Anglji.

WIEDEŃ. 14.X. „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Aten: Gen. Pangalos wystosował do ludności wezwanie, w którem domaga się pojmania generała Plastirasa i oddania go władzom. Wezwanie zaznacza, że udzielanie generałowi Plastirasowi schronienia grozi karą śmierci.

WIEDEŃ, 14.X. Donoszą z Białogrodu, że król Aleksander zachorował na lekką grypę.

PARYŻ, 14.X. Donoszą o częściowem trwaniu ruchu strejkowego wśród personelu omnibusów samochodowych i tramwajów. Strejkujących zastąpiono ochotnikami. Służba odbywa się normalnie. Zarządzenia policji trwają nadal.

KOWNO, 14.X. Poseł polski do sejmu kowieńskiego Rumpel złożył w sejmie interpelację z powodu katowania więźniów politycznych polaków w więzieniu w Rajancu. Policja litewska znęcała się nad więzniami politycznymi polakami przez cały szereg dni i zmniejszała im rację żywności, traktując ich narówni z przestępcami kryminalnymi. Dwóch więzniów poiaków pobito do utraty przytomności.

PARYŻ, 14.X. „Petit Parisien“ donosi z Locarno, że wbrew pewnym alarmującym pogłoskom, przedstawiciele Polski i Czechosłowacji współdziałają bardzo ściśle na konferencji i pracują w doskonałem porozumieniu z Briandem.

BERLIN, 14.X. Niemiecki bank dyskontowy obniżył stopę dyskontową z 7 do 6%.

Interesująca książka.

„Wieś polska Lisków“ w pow. Kaliskim Na podstawie badań opracowała A. Chmielińska, wydanie wystawy „Wieś polska“ w Liskowie 1925.

Jak Polska długa i szeroka, wszędzie znaną jest wieś Lisków, wszędzie z uznaniem i czcią rozbrzmiewa związane z nią nazwisko ks. Wacława Blizińskiego. Ze Lisków jest pod względem kultury swej najwyżej i najlepiej zorganizowaną wsią w naszym państwie i że twórcą tej wzorowej i bogatej organizacji jest ks. Bliziński, o tem wie doskonale każdy Polak. Oddawna w prasie, w różnych jej organach, bez względu na ten lub inny kierunek partyjny, były okazje do krótkich wspomnień lub dłuższych opracowań na temat Liskowa. Zawsze i wszędzie ta nieznana przed półwiekiem miejscowość powiatu Kaliskiego stawianą jest jako wzór, podług którego rozwijać się powinno życie wiejskie w całej Polsce Ponadto w r. 1913 nakładem kasy Mianowskiego wydaną została specjalna monografja o Liskowie w opracowaniu p. Marji Moczydłowskiej. Ale książka ta wkrótce wyczerpaną została w handlu księgarskim a przytem ks. Bliziński nieustawał w pracy swej, dzięki której po uwolnieniu kraju z pod jarzma, życie Liskowa rozwijało się coraz więcej, przybywały nowe ogniska życia. Dość powiedzieć, że jeszcze w czasie wojny założone zostało gimnazjum ks. Piotra Skargi, zamienione w r. 1921 na państwowe seminarjum nauczycielskie. Z niego w dalszym rozwoju, wywiązywały się kursy dla młodzieży wiejskiej. Około tego samego czasu powstał sierociniec św. Wacława, a w nim szkoła rzemieślniczo-przemysłowa. Wreszcie w r. 1924 założonem zostało zrzeszenie inteligencji w Liskowie. Jednocześnie żyły i rozwijały się coraz więcej, dawniejsze jeszcze za czasów panowania rosyjskiego założone ogniska życia, a więc. stowarzyszenie spożywcze „Gospodarz“, wzajemne ubezpieczenie zboża i słomy na wypadek ognia, dom ludowy, warsztaty tkackie, Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa, zamieniona w r. 1921 na Bank Ludowy, Kółko Rolnicze, szkoła zabawkarska, mleczarnia spółdzielcza, straż ogniowa i szkoła rolnicza. Wobec tego ciągłego rozwoju społecznego i ogólnej kultury, dobrze się stało, że zamiast ponownego wydania monografji z r. 1913, opracowaną została i opublikowaną nowa książka przedstawiająca całokształt życia Liskowa i działalności w nim ks. Blizińskiego aż do dni bieżących. Asumptem do nowej monografji była urządzona niedawno o powszechnem zainteresowaniu się całego kraju wystawa w Liskowie.

Autorka monografji jest dobrze znana gorliwa działaczka polska, w ciężkich czasach niewoli p. A. Chmielińska, opracowała ona rzecz całą plastycznie, dobrym językiem i z wielką dokładnością. Obszerny wstęp historyczny jakby w rodzaju pamiętnika, barwnym stylem, pełnym temperamentu, napisał zasłużony społeczny działacz, stojący blizko wszelkich podejmowań i prac Ks. Blizińskiego, mecanas i redaktor Józef Radwan. Wydanie monografji ozdobione jest licznemi drzeworytami, wśród których są portrety Ks. Blizińskiego, p. Radwana i kilku miejscowych działaczy liskowskich, z prezesem Kółka rolniczego Antonim Piątkowskim na czele.

NAŁĘCZ.

Wszystkim tym, którzy tak licznie przybyli dla oddania ostatniej usługi ukochanemu synowi memu

ś. † p.

Stefanowi Chylewskiemu

a w szczególności: Wielebnemu Księdzu Dziekanowi Kozankiewiczowi, Radzie Miejskiej, Ochotniczej Straży Ogniowej, Straży fabrycznej pana Fryczego, oraz Chórowi Kościelnemu składa serdeczne podziękowania

MATKA.

Stawiszyn, dn. 13.X 1925 r.

1921

KRONIKA

— **Ostatnia posługa.** We wtorek dn. 13 października z kościoła S-go Józefa, po żałobnem nabożeństwie, odprowadzono na cmentarz miejski zwłoki ś. p. prałata-prezytora kapituły kolegjaty kaliskiej i weterana 63 roku, ś. p. ks Ignacego Płoszaja. W kondukcie pogrzebowym oprócz wojska, przyjęły udział delegacje rozmaitych stowarzyszeń, wielka liczba duchowieństwa z kapitułą i dwoma ks. ks. biskupami Owczarkiem i Krynickim na czele. Trumnę ze zwłokami wieziono na armacie, poza którą w otoczeniu korpusu oficerskiego szedł generał brygady Puchalak. Tysiączne tłumy parafjan odprowadziły zwłoki swego pastora na miejsce wiecznego spoczynku.

— **Nadzwyczajna reklama.** Oto firma pasty do obuwia „Dobrolin“ rozesłała po całej Polsce reklamowe samochody. Takie trzy samochody w dniu wczorajszym zatrzymały się w Aleji Józefiny Samochody są bardzo pomysłowo udekorowane i efektowne, na jednem z nich szoferem jest murzyn — naturalnie, że tłumy gapiów zaległy całą ulicę, podziwiając murzyna jak by to był jaki Witos albo conajmniej Korfanty.

— **Odroczenia służby wojskowej akademików.** Wydział wojskowy przy naczelnym komitecie akademickim podaje do wiadomości wszystkich studentów — roczników 1900—1904, iż na skutek podjętych starań, ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z min spraw wojsk. wydało okólnik z zezwoleniem na przyjmowanie podań o odroczenie służby wojskowej studentów w terminie spóźnionym t. j. do dnia 1 listopada r.b., poczem żadne podania nie zostaną uwzględnione z tytułu, iż termin ten jest ostateczny i uzyskany w drodze wyjątku.

— **Wypadek polskiego rekordzisty pod Koninem.** Podczas odbytego obecnie na odcinku Warszawa — Poznań — Warszawa raidu motocyklowego, zdobywca polskiego rekordu szybkości na motocyklu inż. Witold Rychter uległ fatalnemu wypadkowi, który omał nie skończył się b. groźnie.

Oto pod Łowiczem rozleciały się szprychy w kole motocykla, wskutek czego p. Rychter musiał je montować przez dłuższy czas. Chcąc następnie „odrobić“ czas straconv, motocyklista zmuszony był rozwinąć na dalszej drodze wielką szybkość.

Pod Koninem nagle spłoszył się koń, zaprzężony do jadącego naprzeciw wozu włościańskiego, i zatarasował szosę. P. Rychter nie mógł już powstrzymać rozpędzonego motocykla i wpadł całym rożpędem 100 klm. na godzinę na wóz, przewracając go. Wóz przykrył motocyklistę, który wskutek uderzenia stracił przytomność. Poszwankowanego przywieziono do stolicy.

— **Z Urzędu akcyzy.** Wobec zbliżającego się okresu wznawiania koncesyj wódczanych na rok 1926, Urząd Akcyz i Monopolów Państwowych wzywa dotychczasowych koncesjonarjuszy, ubiegających się o wznowienie im koncesyj na rok przyszły do składania odpowiednich podań bądź wprost do biura Urzędu Akcyzowego, bądź za pośrednictwem odnośnych Inspektorów akcyzowych. Równocześnie uprasza się o składanie podań o wznowienie koncesyj pomocniczych (uprawnienia na sprzedaż spirytusu leczniczego i skażonego).

— **Biała kuropatwa.** U naś jest wielką zadkością, gdyż zamieszkuje Syberję gdzie jest pospolitą. Pan Alexander Fibiger, członek tow. prawidł. myśliwstwa. w Kaliszu w tych dniach zastrzelił białą kuropatwę na polach Dreszewa w Poznańskiem, kuropatwa została wypchana i obecnie stoi w witrynie sklepu „Gazety Kaliskiej“.

— **Pożar.** Dn. 12-X o godz. 20, na polach maj. Kobylniki gm. Staw wynikł pożar, od którego spłonęły 2 sterty owsa wartości 7.000 zł. własność p. Andrzeja Potworowskiego. Przyczyna pożaru na razie nie wyjaśniona, przypuszczalnie podpalenie zbrodnicze. Policja w Stawie prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzdnie.

— **Kradzież.** We wsi Staw pow. Kaliskiego dokonano kradzieży za pomocą podkopu na szkodę Heleny Cylińskiej, której skradziono garderobę na sumę 500 zł. Sprawca kradzieży ujawniony.

— **Wiadomości literackie.** Nr. 41 „Wiadomości“ przynosi wywiad z prof. Fl. Znanieckim z Poznania, artykuł Al. Hertza do dyskusji na temat stosunku socjalizmu do sztuki, artykuł J. Kurka o scenografji Prampoliniego, J. Iwaszkiewicza, o powieści Delteila „Joanna d'Arc“, P. Ettingera o przekładach na rosyjski Struga, recenzje An. Tretiaka, Cz. Jastrzębca-Kozłowskiego i H. Więckowskiej z książek, notatki, przegląd prasy, teatr, kino, muzykę, „Polska zagranicą“, uwagi St. Napierskiego na marginesie przedstawienie „Jak wam się podoba“ i zamiast „Książek najgorszych“ — „Cecorę literatury“. Numer liczy 6 stron.

— **Zapałki zdrożały i nie zdrożały.** Z powodu obwieszczeń monopolu zapałczanego, w których oznaczono cenę skrzyni zapałek w wysokości 170 zł. w złocie, ministerstwo skarbu komunikuje, iż ogłoszenie to wydane zostało bez jego wiedzy. Ministerstwo skarbu bowiem stoi na stanowisku, iż jednym środkiem płatniczym i miarą wartości pozostać musi bezwzględnie obiegowa waluta złotowa.

Wydatne podniesienie ceny zapałek ma swoje usprawiedliwienie we wzroście kosztów produkcji i w zwyżce cen surowców, nie odbije się ono jednak bezpośrednio na interesach konsumenta, a to ze względu na to, iż podwyżka ceny hurtowej nie może wywołać podwyższenia ceny detalicznej.

W sprzedaży detalicznej cena jednego pudełka zapałek pozostaje bez zmiany i wynosi 5 gr., jako maximum, którego nie wolno jest detaliście przekroczyć.

W ten sposób sprzedawca detaliczny otrzymuje obecnie, jak i dawniej 250 zł. za każde 5 000 pudełek zawartych w jednej skrzynce. Podwyższenie ceny dotyka pośredników, którzy zadawalniać się muszą mniejszym niż poprzednio zyskiem stanowiącym nawet przy obecnej cenie skrzyni zapałek w składzie fabrycznym, nieprzekraczającej 200 zł. — nie mniej, niż 25 proc.

Podwyżka ceny hurtowej zapałek nie dotykając interesów konsumenta zwiększa dochody monopolu zapałczanego w interesie skarbu państwa w myśl bowiem umowy dzierżawnej skarb państwa uczestniczy w połowie w zyskach monopolu zapałczanego.

Humor i satyra.

Najpopularniejszy w Polsce tygodnik satyryczny „Mucha“ w ostatnim numerze zamieszcza na pierwszej stronie podobiznę premjera, a przed nim klęczącego pos. Korfantego, który zamiast głowy posiada rulony dziennika „Rzeczpospolita“ — a poniżej podpis:

Minister skarbu Grabski do posła Korfantego:
— Choćby mi pan poseł szył codziennie buty w swojem piśmie, nic to nie pomoże i nie dam ani grosza na podniesienie pańskiego klapniętego Banku

RADIO.

Program na czwartek 15 października.

LONDYN (1600) 20.30 Koncert.

BERLIN (505—576) 16.30 Koncert; 20 op. „Pocztylion z Lonjumeau“ Adama.

WROCŁAW (418) 12.30, 17 i 20.30 Koncerty.

KRÓLEWIEC (463) 19.30 Wieczór Bethowena.

MÜNSTER (410) 13.15 Koncert; 21.40 Komedja.

WIEDEŃ (530) 11, 16.10 i 20.15 Koncerty.

RZYM (425) 20.40 op. Pietri „Addio Giovinezza“.

BARCELONA (325—460) 21 Koncert.

UWAGA: Czas w Londynie i Paryżu różni się o godzinę, czyli gdy u nas jest pierwsza w nocy, w Londynie i Paryżu jest godzina dwunasta.

Gospodarstwo rybne.

Mamy w kraju doskonałe warunki terenowe na rozwój hodowli ryb. Brakuje nam jednak wciąż fachowców, którzyby postawili gospodarstwo rybne na właściwym poziomie. Większość stawów jest urządzona nader prymitywnie, nic to dziwnego, że i wydajność ich jest bardzo niska.

Samo założenie racjonalnej hodowli ryb wymaga dość dużych nakładów, ale po kilku latach doskonale się opłaca. Już w czasie wojny „rybki" nie jednego postawiły na nogi. Zwłaszcza nadzwyczajnie płaci zarybek, którego cena za kilogram jest o 100% wyższą od kupieckiej ryby.

Jednak na jego produkcję może sobie pozwolić tylko bardzo porządnie postawione gospodarstwo. Grunt musi być starannie przygotowany, wynawożony, by bogaty stan mikrofauny pozwolił należycie karmić się i rosnąć młodzieży. Nabywca musi też mieć pewność, że bierze towar absolutnie zdrowy.

Wiele też trudu i zachodu wymaga odpowiednie przejmowanie zarybka. Gdy jest on zdrów i należycie wyrośnięty może odrazu dać w następnym roku „kupiecką rybę"

W przeważnej liczbie naszych gospodarstw chów jednak trwa 3 lata: zarybek, kroczek, kupiecka ryba. Skrócenie tego okresu o rok wymaga bardzo dobrych warunków terenowych, intensywnego karmienia i mniejszego zarybienia, co częstokroć jest dość ryzykownem.

Ten stosunkowo długi okres wpływa oczywiste na podniesienie kosztu produkcji, wyprodukowanie kilograma karpia kosztuje plus minus 3 złote, w wielkich gospodarstwach mniej, w małych więcej.

To też bardzo niebezpiecznych mamy konkurentów w Węgrzech, którzy mogą dzięki doskonałemu, ciepłemu klimatowi i tak świetnej paszy jaką jest kukurydza, znacznie bardziej tucząca od naszego łubinu, produkować kilo karpia w cenie 1 złotego.

Przy należytym rozwoju naszych gospodarstw rybnych oczywiście koszta produkcji się obniżą, w tej chwili jedynie cłami możemy się bronić od węgierskiego zalewu.

Nasi producenci ryb mają jeszcze jeden poważny kłopot, mianowicie spożycie mięsa rybiego jest w naszem społeczeństwie w stosunku do innych krajów bardzo niskie, gra tu rolę nietylko kwestja ceny ale poprostu przyzwyczajenia, a raczej nieprzyzwyczajenia.

Jedynymi właściwie odbiorcami są wyznawcy Starego Testamentu, których przepisy religijne zmuszają do spożywania w pewne dni całej ryby „od głowy do ogona".

Na wysoką cenę ryb na targach wpływa też brak dobrej organizacji głównie ze strony Związku producentów ryb, który przy należytej sprężystości mógłby znacznie ułatwić i udostępnić konsumentom nabywania towaru, a przez to i zwiększyć pobyt.

Inż. A. P.

Żywe karyatydy.

Po dziś dzień kształtuje charakter i światopogląd prawego japończyka pogarda śmierci i wiara w nieśmiertelność duszy. Nipponi wierzą, iż zaofiarowanie dobrowolnie życia ludzkiego może w pewnych okolicznościach rozbroić i niweczyć zgubne losy i odwrotnie przyczynić się do powodzenia wielkiego i godnego przedsięwzięcia. Wielka ta pogarda śmierci i gotowość zaofiarowania się w sposób najbardziej jaskrawy udowodnione zostały kilka tygodni temu przy następujących okolicznościach. Mur okalający pałac cesarski starą twierdzą „Tokngana", został poważnie uszkodzony podczas nieszczęsnego trzęsienia ziemi w roku 1923. By mur odrestaurować należało wzmocnić, w pewnych miejscach rozpocząć budowę nowych fundamentów. Otóż podczas prowadzenia robót ziemnych w pobliżu mostu świętego „Nijubaschi" pod wieżą wzniesioną w roku 1630 odnaleziono 16 wmurowanych szkieletów ludzkich w pozycji stojącej ze wzniesionemi ponad głowę rękoma. Ludność stolicy niezwłocznie przypomniała sobie legendę o „Hitohaskira", co znaczy po japońsku — ludzie pilastry.

Opiewa ona czyn 16 bohaterów, którzy dobrowolnie poświęcili swe życia, zostali oni żywcem zamurowani w fundamentach, ofiarą okupić chcieli przyjazne losy i w ten sposób zapewnić wytrzymałość wznoszonym murom. Przykład tej niezwykłej ofiarności nie jest jedynym. Kilka set lat wstecz Mikado Horis Yoshiharu nakazał budowę mostu nad rzeką Chatsue. Lecz zaledwie łuk mostowy wystawał z wody, gdy nurt rzeki porywał za sobą ciężką pracę robotników. Kilkakrotnie wznoszono na nowo arkady ulegały podobnemu zniszczeniu. Otóż piewien japończyk prosił by go żywcem zamurować by ofiarą z życia swego ułaskawić złe moce. Gdy ofiara przyjęta była przez „moce" łaskawie praca nad budową mostu postępowała naprzód bez przeszkód i jakby na skinienie różdżki czarodziejskiej łuk mostowy wytrzymał wszelki napór wody. Woli monarszej stało się zadość, stanął most na rzecze Chatsue. Most ów istnieje dotychczas. Niezwykły pomnik kryjący zamurowane zwłoki bohatera — męczennika otoczony jest po dziś dzień wielkiem pietyzmem.

T. K.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.